

## **Dekalog bł. Jana Pawła II** **Szkic moralnego nauczania Jana Pawła II**

---

„Studia teologiczne. Białystok. Drohiczyn. Łomża” 29(2011), s. 455-482.

Dziedzictwo nauczania bł. Jana Pawła II zawiera 20 pokaźnych tomów, w których znajdują się papieskie encykliki, adhortacje, orędzia, listy, katechezy, przemówienia i homilie. Pośród wielości tychże dokumentów, swoje poczesne miejsce mają dokumenty dotyczące nauczania moralnego. Stąd w WSD OO. Franciszkanów w Łodzi-Łagiewnikach powstała idea naszkicowania pewnego kierunku w doktrynie moralnej Kościoła katolickiego, wytyczonej przez Papieża-Polaka. Tego zadania podjęli się alumni IV i V roku, pod kierunkiem o. dr. Jerzego Szyrana, wykładowcy teologii moralnej. Tak właśnie powstał poniższy cykl 10 opracowań, którego zasadniczym celem nie jest szczegółowe ukazanie nauczania Jana Pawła II w podjętych przez alumnów kwestiach, lecz ukazanie pewnego szkicu moralnych zagadnień poruszanych przez Papieża-Polaka.

### **1. Nienaruszalność życia ludzkiego** (Jarosław M. Pakuła OFMConv)

Z prawdy o świętości życia wynika zasada jego nienaruszalności, wpisana od początku w serce człowieka, w jego sumienie”<sup>1</sup>.

Głos Papieża jako strażnika życia od jego poczęcia aż do naturalnej śmierci, najpełniej rozbrzmiewa w jego encyklice z 1995 r. „*Evangelium vitae*”. Papież w tym dokumencie z całą mocą podkreśla: „Bronić życia i umacniać je, czcić je i kochać — oto zadanie, które Bóg powierza każdemu człowiekowi, powołując go — jako swój żywy obraz — do udziału w Jego panowaniu nad światem”<sup>2</sup>. Ojciec Święty w swojej pielgrzymce do Ojczyzny w 1997 r. do zgromadzonych wiernych w Kaliszu skierował następujące słowa: „Miarą cywilizacji — miarą uniwersalną, ponadczasową obejmującą wszystkie kultury — jest jej stosunek do życia”<sup>3</sup>. Aby ów stosunek właściwie ukształtować, należy przede wszystkim poznać i zrozumieć godność ludzkiego życia. U podstaw godności człowieka leży Objawienie Boże. Papież mówiąc o godności ludzkiego życia podkreśla aspekt chrystologiczny — wartość ludzkiego życia objawia się w słowach, czynach i w Osobie samego Jezusa<sup>4</sup>. Jan Paweł II tym samym pogłębia wyrażenie soborowe, gdyż, jeśli Objawienie ukazuje godność człowieka, to Chrystus jako jego pełnia i wypełnienie stanowi w sobie fundament i zarazem

---

<sup>1</sup> Jan Paweł II, *Encyklika „Evangelium vitae”*. O wartości i nienaruszalności życia ludzkiego, (dalej jako EV), Watykan 1995, nr 40.

<sup>2</sup> EV, 42.

<sup>3</sup> Jan Paweł II, *Homilie i przemówienia z pielgrzymek — Europa*, cz. 1, Polska, Kalisz 4.06.1997, w: *Dzieła zebrane*, P. Ptaszek (red), Kraków 2008, t. IX, s.703.

<sup>4</sup> Por. EV, 29.

całkowitą prawdę o ludzkiej godności<sup>5</sup>. Ojciec Święty we wspomnianej encyklice z całą mocą podkreśla znaczenie ludzkiego życia. W żaden sposób nie da się przecenić ludzkiego życia: jest ono wartością podstawową i niezbywalną. Życie, bowiem jest darem samego Boga. U podstaw każdego życia leży odwieczna wola Boga, który pragnie zaistnienia każdego człowieka<sup>6</sup>. Każdy człowiek – jak wskazuje Papież – powołany jest do życia dla niego samego. Nie jest ono środkiem, ale celem. Życie jest darem i zadaniem wymagającym jego wypełnienia.

Ziemska egzystencja zmierza ku życiu wiecznemu, ku pełni spotkania z Dawcą Życia – Bogiem. „Nie jest ono jednak rzeczywistością «ostateczną», ale «przedostateczną»; jest więc rzeczywistością, świętą, która zostaje nam powierzona, abyśmy jej strzegli z poczuciem odpowiedzialności i doskonalili ją przez miłość i dar z siebie ofiarowany Bogu i braciom”<sup>7</sup>. Papież staje na straży nienaruszalności życia od jego poczęcia aż do naturalnej śmierci. Życie jako podstawowe dobro przysługujące człowiekowi wymaga, aby było poszanowane przez ludzi. Stanowi ono, bowiem fundament życia społecznego<sup>8</sup>.

Cywilizacja współczesna, którą Błogosławiony nazywa „kulturą śmierci” staje na stanowisku przeciwnym ludzkiemu życiu. Papież broniąc nienaruszalności życia z bólem podaje fakty świadczące o zamachu na ludzkie życie, jaki ma miejsce we współczesnym świecie. Na pierwszym miejscu stawia Ojciec Święty prawodawstwo państwowe, które nie karze praktyk przeciwnych życiu, co więcej, ustawowo zezwala na ich dokonywanie. Zdaniem Papieża jest to dowodem głębokiego kryzysu moralnego, jaki dotyka naszą cywilizację. Jak pisze Papież: „Prowadzi to do dramatycznych konsekwencji: choć samo zjawisko eliminacji wielu ludzkich istot poczętych lub bliskich już kresu życia jest niezwykle groźne i niepokojące, równie groźny i niepokojący jest fakt, że nawet ludzkie sumienie zostaje jak gdyby zaćmione przez oddziaływanie wielorakich uwarunkowań i z coraz większym trudem dostrzega różnicę między dobrem a złem w sprawach dotyczących fundamentalnej wartości ludzkiego życia”<sup>9</sup>. Życie ludzkie jest zagrożone, dlatego Papież świadom takiego stanu rzeczy, podejmuje się refleksji, mającej na celu obronę nienaruszalności życia. Staje on na straży ludzkiego życia, przedstawiając w sposób jednoznaczny naukę Kościoła odnoszącą się do zagadnień związanych z ludzkim życiem. Podkreśla przy tym, że życie ludzkie należy do Boga, i to On jest Panem życia i śmierci<sup>10</sup>. Papież podaje szereg zagrożeń, jakie czyhają na ludzkie życie przytaczając następujące przykłady:

- osłabienie wartości życia;
- zanikająca świadomość, iż zamach na ludzkie życie jest przestępstwem – czynem moralnie niegodziwym, otrzymującym status przywileju prawnego.

Ojciec Święty mówi w sposób otwarty o spisku przeciw życiu, który jest udziałem instytucji międzynarodowych, które szerzą antykoncepcję, sterylizację i aborcję. Dodatkowo w tym spisku biorą udział środki społecznego przekazu, które kształtując opinię publiczną, przedstawiają wymieniane środki, włączając w ten nurt także

---

<sup>5</sup> Por. *Konstytucja o Objawieniu Bożym „Dei verbum”*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań 2002, nr 4.

<sup>6</sup> Jan Paweł II *List do rodzin „Gratissimam sane” z okazji Roku Rodziny 1994*, Watykan 1994, nr 9.

<sup>7</sup> EV, 2.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> EV, 4.

<sup>10</sup> Por. EV, 9.

eutanazję, jako wyraz postępu i wolności, postawę zaś wspierającą życie uznają za przejaw przeciwny tym wartościom<sup>11</sup>.

Współczesny człowiek stracił odniesienie do Boga i przemodelował świat własnych wartości, pozbywając się odniesienia do Boga i szacunku do drugiego człowieka. Postępująca laicyzacja, życie oparte tylko na tym, co materialne, łatwe i przyjemne nie sprzyja promocji życia. Wobec narastającego problemu potrzebne jest, według Papieża, podjęcie konkretnego działania na rzecz obrony nienaruszalności życia. Człowiek zobowiązany jest do pielęgnowania i miłowania daru Bożego, jakim jest życie. „Z prawdy o świętości życia wynika zasada jego nienaruszalności, wpisana od początku w serce człowieka, w jego sumienie”<sup>12</sup>. Życie ludzkie jest darem Boga, dlatego już z tego faktu winno być ono otoczone szczególną troską. Świadomość, iż drugi człowiek jest naszym bliźnim, zmienia nasze nastawienie do drugiego człowieka. Życie, bowiem posiada swoją wartość już od chwili samego poczęcia. Nikt nie może czuć się panem lub właścicielem życia drugiego człowieka. Wyrażają to słowa: „Życie ludzkie jest święte, ponieważ od samego początku domaga się «stworczego działania Boga» i pozostaje na zawsze w specjalnym odniesieniu do Stwórcy, jedyne swego celu. Sam Bóg jest Panem życia, od jego początku aż do końca. Nikt, w żadnej sytuacji, nie może rościć sobie prawa do bezpośredniego zniszczenia niewinnej istoty ludzkiej”<sup>13</sup>.

Papież broniąc nienaruszalności życia, definitywnie określa doktrynę Kościoła odnośnie do aborcji i eutanazji. Jak sam stwierdza: „Przerwanie ciąży jest – niezależnie od tego, w jaki sposób zostaje dokonane – świadomym i bezpośrednim zabójstwem istoty ludzkiej w początkowym stadium jej życia, obejmującym okres między poczęciem a narodzeniem”<sup>14</sup>. Wobec eutanazji podaje stanowisko: „Praktyka eutanazji zawiera – zależnie od okoliczności – zło cechujące samobójstwo lub zabójstwo”<sup>15</sup>. Nawet dopuszczenie tych praktyk przez prawodawstwo cywilne, nie zwalnia wierzących z odpowiedzialności za dokonany zamach na ludzkie życie. Normą obowiązująca w tych kwestiach dla chrześcijan jest głos sumienia. Papież usilnie zachęca polityków katolickich o dołożenie wszelkich starań, aby bronić ludzkiego życia<sup>16</sup>. Ojciec Święty podaje środki pozwalające uzdrowić współczesną cywilizację, aby strzegła nienaruszalności życia:

służyć „Ewangelii życia”, to znaczy:

- troszczyć się o każdego człowieka jako o osobę;
- pełnić posługę miłości, która powinna obejmować każdego bez wyjątku;
- odnowa kultury zmierzająca do budowania cywilizacji życia.

Ma się to dokonać dzięki:

- uwrażliwieniu sumień;
- odkryciu więzi między życiem a wolnością, między wolnością a prawdą;
- dzięki szerokiej pracy wychowawczej w zakresie: płciowości, miłości, czystości, formacji małżonków do odpowiedzialnego rodzicielstwa oraz podjęciu refleksji nad sensem cierpienia i śmierci.

---

<sup>11</sup> Por. EV, 17.

<sup>12</sup> EV, 40.

<sup>13</sup> EV, 53.

<sup>14</sup> EV, 58.

<sup>15</sup> EV, 65.

<sup>16</sup> Por. EV, 68-75.

Potrzeba więc przyjęcia nowego stylu życia według zasad „być”, a nie „mieć”<sup>17</sup>. Potrzeba wreszcie zaangażowania środowisk inteligenckich, aby budowały i wspierały naukowo nową kulturę życia<sup>18</sup>.

Papież kieruję do każdego z nas wezwanie o troskę o życie. Mamy je wspierać poprzez nasze konkretne wybory, osobistą modlitwę. Bł. Jan Paweł II jako strażnik nienaruszalności życia pozostawia nam zadanie: „Obrona i promocja życia nie są niczym monopolem, ale zadaniem i odpowiedzialnością wszystkich. Wyzwanie, przed którym stajemy u progu trzeciego tysiąclecia, jest trudne: tylko zgodna współpraca wszystkich, którzy wierzą w wartość życia, pozwoli uniknąć klęski cywilizacji i jej nieobliczalnych konsekwencji”<sup>19</sup>.

Ludzkie życie jest święte na każdym etapie jego trwania. Jan Paweł II w swoim nauczaniu nieustannie podkreśla tę prawdę, zwracając się do wszystkich, którzy mają jakikolwiek wpływ na decyzje prawne i etyczne, by dołożyli starań w upowszechnianiu na świecie „cywilizacji miłości” i poszanowania tego najbardziej podstawowego prawa człowieka.

## **2. Prawda i wolność (Andrzej Achrem OFMConv)**

„Tylko wolność podporządkowana prawdzie prowadzi osobę ludzką ku autentycznemu dobru”<sup>20</sup>.

Istotnymi pojęciami dla rozwoju każdej osoby ludzkiej są ściśle powiązane ze sobą pojęcia prawdy, dobra i wolności. Prawda poprzez oświecenie rozumu i kształtowanie wolności człowieka, prowadzi go ku jego rzeczywistemu dobru, polegającemu na poznaniu i umiłowaniu Pana<sup>21</sup>. Jednak świadomość znaczenia relacji: prawda-wolność-dobro dla wielu osób we współczesnym świecie straciła na znaczeniu. Nie dostrzegając konieczności poznania prawdy oraz trwania w niej, przyznają oni jedynie do własnej, nie odnoszącej się do żadnego obiektywnego fundamentu wolności, która nie daje możliwości określenia tego, co jest dobre, a co jest złe<sup>22</sup>. Nie dostrzega się przy tym słabości oraz ograniczoności cechujących oderwaną od obiektywnej prawdy wolność człowieka, tego, że wolność ludzka nie ma absolutnego i bezwarunkowego punktu wyjścia w samej sobie. Absolutyzując znaczenie wolności, nie zauważa się rozbrzmiewającego w niej głosu Stwórcy, wzywającego człowieka do jego prawdziwego dobra, którym jest udział w życiu samego Boga. W wolności człowieka jest więc zawarta dramatyczna skłonność przeciwstawiania się otwarciu na dobro i prawdę. W encyklice „*Veritatis splendor*” Jan Paweł II stwierdza: „W popełnionych przez siebie błędach, w niewłaściwych aktach wyboru odkrywa zaczątki radykalnego buntu, który każe mu odrzucić Prawdę i Dobro i uczynić się absolutną zasadą samego siebie”<sup>23</sup>. Źródłem chęci zniszczenia harmonii między prawdą a wolnością, chęci niezależnego określania tego, co jest dobre, a co złe, jest grzech człowieka<sup>24</sup>. Konsekwencją grzechu pierwotnego jest

---

<sup>17</sup> Por. EV, 95-98.

<sup>18</sup> Por. EV, 98.

<sup>19</sup> EV, 91.

<sup>20</sup> Jan Paweł II, *Encyklika „Veritatis splendor”*. O niektórych podstawowych problemach moralnych nauczania Kościoła, (dalej jako VS), Watykan 1993, nr 84.

<sup>21</sup> VS, (Wstęp).

<sup>22</sup> VS, 84.

<sup>23</sup> VS, 86.

<sup>24</sup> VS., 102.

pokusa odrzucenia prawdy Boga oraz wyboru kłamstwa. Pragnienie poznania prawdy oraz wyzwolenia wolności jest jednak zawsze obecne w głębi serca człowieka<sup>25</sup>.

Chrystus, poprzez swoje życie, śmierć i zmartwychwstanie objawił nam prawdę Boga oraz wyswobodził nas ku wolności (por. Ga 5,1). Chrystus ukrzyżowany i zmartwychwstały, urzeczywistniający w swojej Osobie, w sposób doskonały zarówno wolność osobistą, jak również całkowite posłuszeństwo Ojcu, objawia nam, że istotą prawdziwej wolności jest dar z siebie poprzez miłość w służbie Bogu i braciom. Komunia z Chrystusem zmartwychwstałym jest tym, co umożliwia człowiekowi życie w prawdziwej wolności. Podkreśla to Jan Paweł II: „Jego ukrzyżowane ciało to pełne objawienie nierozdzielnej więzi między wolnością a prawdą, zaś Jego powstanie z martwych to najwyższe świadectwo płodności i zbawczej mocy wolności przeżywanej w prawdzie”<sup>26</sup>. Objawiona przez Jezusa prawda nie zagraża naszej wolności, zobowiązuje nas jednak do otwarcia się na jej transcendentálny wymiar. Relacja między wolnością a prawdą w objawieniu Chrystusa osiąga swój szczyt<sup>27</sup>. Do budowania na tej relacji naszego życia wzywa nas Chrystus słowami „poznajcie prawdę, a prawda was wyzwoli.” (J 8,32).

Rozerwanie więzi między wolnością a prawdą znajduje swój wyraz również w próbach oddzielenia wiary od moralności. W swoim nauczaniu Kościół wskazuje na objawienie Chrystusa jako na fundament prawd o zasadach moralnego postępowania. Jan Paweł II mówi o tym: „Zwłaszcza w Chrystusie ukrzyżowanym znajduje Kościół odpowiedź na nurtujące dziś tak wielu ludzi pytanie o to, czy posłuszeństwo wobec uniwersalnych i niezmiennych norm moralnych może wyrażać szacunek dla jedyności i niepowtarzalności każdej ludzkiej osoby i nie zagrażać jej wolności i godności”<sup>28</sup>. Kościół stanowczo broni uniwersalnych i niezmiennych norm moralnych. Nie umniejszają one godności człowieka, ale służą odkrywaniu przez niego prawdziwej wolności. Jan Paweł II wielokrotnie podkreślał związek zachodzący między wolnością człowieka a obiektywnymi wartościami moralnymi: „Skoro nie istnieje wolność poza prawdą lub przeciw niej, należy uznać, że kategoryczna – to znaczy nie dopuszczająca ustępstw ani kompromisów – obrona absolutnie niezbywalnych wymogów, jakie wypływają z osobowej godności człowieka, jest drogą do wolności i warunkiem samego jej istnienia”<sup>29</sup>.

Fundamentalna, nierozdzielna relacja między prawdą a wolnością, która wyraża więź zachodzącą między mądrością a wolą Bożą, ma również niezwykle ważne znaczenie dla społeczno-ekonomicznego oraz społeczno-politycznego aspektu życia ludzi. Negacja istnienia związku między obiektywną prawdą, będącą podstawą formowania przez człowieka jego tożsamości oraz sprawiedliwych relacji społecznych, a jego wolnością, prowadzi do powstawania systemów totalitarnych<sup>30</sup>. Systemy etyczne, zakładające relatywizm moralny, nie mają żadnych trwałych punktów odniesienia dla swoich wartości. Demokracja, która chce opierać się na takich systemach, jest jedynie demokracją pozorną. Przykłady historyczne pozwalają

---

<sup>25</sup> VS, 1.

<sup>26</sup> VS, 87.

<sup>27</sup> Jan Paweł II, *Encyklika „Fides et ratio”. O relacjach między wiarą a rozumem*, Watykan 1998, nr 15.

<sup>28</sup> VS, 87.

<sup>29</sup> VS, 96.

<sup>30</sup> Por. EV, 96.

nam stwierdzić, że systemy demokratyczne, które nie uznają obiektywnych wartości moralnych, stopniowo zamieniają się w jawny lub ukryty system totalitarny<sup>31</sup>. Trafnie ujmują to słowa Jana Pawła II: „Tylko na fundamencie tej prawdy, w której spotykają się najwyższe Dobro i dobro moralne, w prawdzie Boga Stwórcy i Odkupiciela oraz w prawdzie człowieka przez Niego stworzonego i odkupionego, można budować odnowione społeczeństwo i rozwiązać najbardziej złożone problemy, które nim wstrząsają, a przede wszystkim przewycięzać różne formy totalitaryzmu, aby otworzyć drogę wiodącą ku autentycznej wolności osoby”<sup>32</sup>.

Prawda i wolność, z których Chrystus uczynił zasadę moralności. W nauczaniu moralnym Jana Pawła II te dwie wartości znalazły swoje poczesne miejsce i stanowią pewien rodzaj kierunku, który prowadzi współczesnego człowieka ku Bogu-Prawdzie.

### 3. Problem głodu na świecie (Mariusz Książek OFMConv)

Ojciec Święty, Jan Paweł II wielokrotnie poruszał w swoich przemówieniach i dokumentach problemy najbardziej trapiące współczesny świat. Jest on typowym humanistą, otwartym na trudną sytuację i dylematy dotyczące człowieka na progu trzeciego tysiąclecia. Wśród wielu trosk jego pontyfikatuszczególne miejsce zajmowała kwestia głodu nękającego znaczną część globu ziemskiego.

Sytuację człowieka w dzisiejszym świecie można określić jako daleką od obiektywnych wymagań porządku moralnego, mającą niewiele wspólnego ze sprawiedliwością i miłością społeczną<sup>33</sup>. Świadczy o tym ogromna liczba patologicznych zjawisk, często o wymiarze światowym, wśród których zjawisko głodu jest jednym z najbardziej godzących w godność osoby ludzkiej.<sup>34</sup> Papież wspomina, iż problem głodu jest o tyle ważny, iż liczba umierających z powodu niedożywienia sięga setek milionów osób. Bardzo często są to dzieci, których śmierć oglądają własne matki<sup>35</sup>.

Ojciec Święty widzi przyczynę tego zjawiska w ogromnej dysproporcji w sytuacji ekonomiczno-gospodarczej społeczeństw: „Jest przecież dobrze znany fakt cywilizacji konsumpcyjnej, która ma swoje źródło w jakimś nadmiarze dóbr potrzebnych dla człowieka, dla całych społeczeństw – a chodzi tu właśnie o społeczeństwa bogate i wysoko rozwinięte – podczas gdy z drugiej strony inne społeczeństwa, przynajmniej szerokie ich kręgi, głodują, a wielu codziennie umiera z głodu, z niedożywienia”<sup>36</sup>. Jan Paweł II zauważa, iż równocześnie jedni nadużywają swojej wolności, podczas gdy wolność drugich, zepchniętych do sytuacji nędzy i upośledzenia, jest skandalicznie ograniczana<sup>37</sup>.

---

<sup>31</sup> VS, 101.

<sup>32</sup> Jan Paweł II, *Encyklika „Centesimus annus” w setną rocznicę encykliki „Rerum novarum”*, Watykan 1991, nr 44.

<sup>33</sup> Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor hominis”, w której u początku swej papieskiej posługi zwraca się do czcigodnych braci w biskupstwie, do kapłanów, do rodzin zakonnych, do drogich synów i córek Kościoła oraz do wszystkich ludzi dobrej woli*, (dalej jako RH), Watykan 1979, nr 16.

<sup>34</sup> Por. tamże. Por. także Jan Paweł II, *Encyklika „Dives in misericordia”. O Bożym miłosierdziu*, (dalej jako DM), Watykan 1980, nr 11. Por. także EV, 3.

<sup>35</sup> Por. DM, 11, RH, 16.

<sup>36</sup> Tamże.

<sup>37</sup> Por. tamże.

Ponadto zaskakującym jest fakt, że równocześnie ze zjawiskiem głodu i bezrobocia występuje sytuacja niewykorzystywania wielkich zasobów naturalnych naszej planety. Wobec powyższego Ojciec Święty stwierdza: „wewnątrz poszczególnych wspólnot politycznych i we wzajemnych stosunkach między nimi na płaszczyźnie kontynentalnej i światowej [...] coś nie działa prawidłowo”<sup>38</sup>, po czym podejmuje się odpowiedzieć na pytanie o przyczynę tego stanu rzeczy. Jego zdaniem zasadniczym problemem jest wadliwy mechanizm leżący u podstaw cywilizacji materialnej<sup>39</sup>, jak również niesprawiedliwy podział ziemi pomiędzy poszczególne narody i klasy społeczne<sup>40</sup>.

Jednak podjęcie problemu głodu w nauczaniu nie ogranicza się jedynie do analizy tego zjawiska, lecz Papież podaje pewne działania, które w związku z tym muszą być podjęte. Jednym z głównych motywów ich podjęcia, poza solidarnością międzyludzką, jest wizja sądu ostatecznego, który będzie rozliczeniem z miłości okazanej drugiemu człowiekowi (por. Mt 25,31nn)<sup>41</sup>. Jan Paweł II przypomina, że wobec zjawiska głodujących społeczeństw „należy przyjąć, ustalić i pogłębić poczucie odpowiedzialności moralnej, którą musi podejmować człowiek. Zawsze – człowiek”<sup>42</sup>. W tym celu wzywa, by ludzie oddani dziełu „nowej ewangelizacji” budzili wśród bogatych świadomość, iż „nadszedł czas, by stać się naprawdę braćmi ubogich”<sup>43</sup> oraz zachęca do surowszego życia, „wrażliwszego na wartości etyczne i religijne”<sup>44</sup>.

Papież-Polak zauważa, iż często państwa bogatsze nie tylko nie pomagają ludom zapóźnionym w stopniowym i skutecznym rozwoju, likwidującym zjawisko głodu, ale nawet przeszkadzają im w tym, poprzez dostarczanie nowoczesnego uzbrojenia do prowadzenia niszczących wojen. Jan Paweł II przewiduje nawet, że głód mógłby zniknąć, gdyby budżety zbrojeń zamienić na budżety wyżywienia<sup>45</sup>. W związku z tym apeluje do narodów pogrążonych w konfliktach zbrojnych: „Nie gotujcie ludziom zniszczenia i zagłady! Pomyślcie o cierpiących głód i niedolę waszych braciach!”<sup>46</sup>.

Obrazy głodujących ludzi z pewnością nas przejmują. Jednak często wszystko się kończy na chwilowym wzruszeniu. Jan Paweł II wzywa w swoim nauczaniu każdego człowieka do odpowiedzialności za problem głodu. Wzywa do potrafi wyjścia ze świata własnego egoizmu i solidaryzowania się ze swymi bliźnimi na świecie.

#### **4. Dar pokoju (Damian Basarab OFMConv)**

„Nigdy więcej wojny, nigdy więcej nienawiści i nietolerancji”<sup>47</sup>.

---

<sup>38</sup> Jan Paweł II, *Encyklika „Laborem exercens”. O pracy ludzkiej*, (dalej jako LE), Watykan 1980, nr 18.

<sup>39</sup> Por. DM, 11.

<sup>40</sup> Por. EV, 10.

<sup>41</sup> Por. RH, 16.

<sup>42</sup> Tamże.

<sup>43</sup> Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptoris missio”. O stałej aktualności posłania misyjnego*, (dalej jako RM), Watykan 1990, nr 59. Por. także Jan Paweł II, *List apostolski na Boże Narodzenie „Niech zamilknie zgiełk nienawiści”*, Watykan 1986; tenże, *List apostolski na Boże Narodzenie „Razem z Nim stańmy po stronie ubogich”*, Watykan 1988.

<sup>44</sup> RM, 59..

<sup>45</sup> Por. RH, 16.

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>47</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie na lotnisku w Sarajewie*, (12 kwietnia 1997 r.), w: *Dzieła zebrane*, tom XI. P. Ptaszek (red.), Kraków 2008, s. 1023.

W ciągu 25 lat swojego pontyfikatu, Jan Paweł II zawsze, gdy był zagrożony pokój zabierał głos oraz podejmował różne działania dyplomatyczne, mające na celu pogodzenie zwaśnionych stron i zapobieganie ostatecznym rozwiązaniom, jakim jest konflikt zbrojny. Wiedział on ze swego doświadczenia, które zdobył jako młody chłopak, a potem kapłan, że droga do dialogu i wolności nie jest łatwa. Dramat II wojny światowej, w której atmosferze kształtowało się jego powołanie kapłańskie, wywarł ogromny wpływ na jego naukę na temat pokoju i jego bezcenną wartość<sup>48</sup>. Modlił się, wzywał i jeździł tam, gdzie nie szanowano godności ludzkiej, a brat zabijał brata, powtarzając, że „Chrystus wciąż umiera w naszych braciach”<sup>49</sup>.

Podczas pierwszego Orędzia na Światowy Dzień Pokoju w 1978 r., mówiąc o wychowaniu do pokoju, Papież zwraca uwagę, że jest do niego zobowiązana każda warstwa życia społecznego<sup>50</sup>. Pierwszą i podstawową warstwą jest rodzina, która, nie tylko jest źródłem pokoju dla ludzkości poprzez świadectwo życia i miłości, ale także miejscem realizacji pokoju<sup>51</sup>. Każda rodzina, a nade wszystko Kościół, który jest dla wszystkich domem i rodziną<sup>52</sup>, powinna troszczyć się o zapewnienie „przyszłości pokoju” wszystkim dzieciom, które niejednokrotnie są niewinnymi ofiarami wojen i nienawiści<sup>53</sup>. Niezbędnym jednak fundamentem prawdziwego pokoju jest poszanowanie wolności i praw innych – jednostek i społeczności<sup>54</sup>. Papież podkreśla, że pokój jest darem Boga, który jest jego źródłem. Jeżeli pokój jest darem, to „człowiek nie jest nigdy zwolniony od odpowiedzialności za szukanie pokoju i za wprowadzanie go w życie przez osobisty i wspólnotowy wysiłek”<sup>55</sup> i nigdy nie można zapomnieć, że o ów dar trzeba nam nieustannie błagać Miłosierdzie Boże<sup>56</sup>. Z inicjatywy Ojca Świętego w 1987 r. do Asyżu zostali zaproszeni zwierzchnicy Kościołów chrześcijańskich i wszystkich innych religii, by modlić się o pokój. Było to konkretne świadectwo wskazujące na uniwersalny wymiar pokoju i potwierdzenie tego, że pokój nie jest tylko wynikiem zręcznych rokowań polityczno-dyplomatycznych, ale zależy głównie od Tego, który zna serca ludzi i kieruje ich krokami<sup>57</sup>.

Pokój obejmuje nie tylko serca ludzi, ale musi osadzić się w samym źródle, jakim jest Bóg. On jest Stwórcą całego stworzenia, które jest Jego darem i z którym człowiek powinien żyć w zgodzie<sup>58</sup>. Pokój jest nieustannym wyzwaniem naszych czasów.

---

<sup>48</sup> Por. Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica*, Kraków 1996, s. 34-40.

<sup>49</sup> Jan Paweł II, *Audiencja generalna*, (12.01.1994), w: *Jan Paweł II o życiu*, Kraków 2005, s. 142-146.

<sup>50</sup> Por.. *Orędzia papieskie na Światowy Dzień Pokoju*, Paweł VI, *Jan Paweł II*, K. Cywińska, T. Konopko (red.), Rzym-Lublin 1987, s.104-114.

<sup>51</sup> Por. Jan Paweł II, *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju*, „Rodzina źródłem pokoju dla ludzkości”, (dalej jako ŚDP), Watykan 1994, nr 2.

<sup>52</sup> Por. Jan Paweł II, *Adhortacja „Familiaris consortio”. O zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym*, (dalej jako FC), Watykan 1981, nr 85.

<sup>53</sup> Por. ŚDP 95,2.

<sup>54</sup> Por. ŚDP 80,6.

<sup>55</sup> ŚDP 81,4-5.

<sup>56</sup> Por. tamże, nr 13

<sup>57</sup> Por. ŚDP 91,3.

<sup>58</sup> Por. ŚDP 97,6.



Jan Paweł II zwraca też uwagę na systemy ideologiczne czy konflikty, które powodują, że pokój staje się nietrwały<sup>59</sup>. W orędziu do młodych nawołuje, aby wybierali te wartości, które zaowocują w ich późniejszym życiu. Szczególne miejsce wśród tych wartości, zajmują pokój i sprawiedliwość<sup>60</sup>. Ojciec Święty wskazuje drogi, które prowadzą do pokoju, którymi są rozwój i solidarność. Jedną z przyczyn braku pokoju są różnice między ubogimi i bogatymi, powodujące niepokój i konflikty w społeczeństwie. To w konsekwencji prowadzi do wojny. Zadłużenie zagraniczne, narkotyki czy migracja to najważniejsze problemy państw ubogich współczesnego świata<sup>61</sup>. Ratunkiem dla pokoju we współczesnym świecie jest przebaczenie, bo kto przebacza, ten zaznaje pokoju<sup>62</sup>. Warunkami przebaczenia jest prawda i sprawiedliwość. Gdzie nie ma prawdy, tam są podziały. A gdzie brak sprawiedliwości, tam nie szanuje się praw ludzkich, co prowadzi do podziału, kłótni i niepokojów. W ostatnim orędziu, którego myślą przewodnią były słowa z Listu do Rzymian „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj” (Rz.12,21), Jan Paweł II zwraca uwagę na zło jako na przyczynę braku pokoju. „By wytyczyć własną drogę wśród przeciwstawnych nacisków dobra i zła, rodzina ludzka koniecznie musi czerpać ze skarbu wspólnego dziedzictwa wartości moralnych, otrzymanego w darze od samego Boga”<sup>63</sup>. Ojciec Święty podkreśla, że dobro moralne, dobro wspólne i dobro pokoju, rodzi się z największego przykazania – przykazania miłości. „Chrześcijanie mają być przekonaniymi świadkami tej prawdy. Powinni umieć świadczyć swoim życiem, że miłość jest jedyną siłą zdolną doprowadzić do doskonałości osobistej i społecznej, jedynym źródłem energii, która jest w stanie kierować bieg historii ku dobru i pokojowi”<sup>64</sup>.

Jan Paweł I ma za sobą doświadczenie wojny i totalitaryzmu, który wyniszczał całe narody. Stąd jego wołanie o pokój nie jest pustą retoryką, lecz świadomym działaniem, które ma na celu uchronienie ludzkości przed autodestrukcją. Pokój jest wielkim darem, o który trzeba prosić Boga i o niego zabiegać.

## **5. Nierozzerwalność małżeństwa (Piotr Kurek OFMConv)**

„Dar sakramentu jest jednocześnie  
powołaniem i przykazaniem  
dla małżonków chrześcijańskich,  
aby pozostali sobie wierni na zawsze,  
ponad wszelkie próby i trudności,  
w wielkodusznym posłuszeństwie świętej woli Pana:  
«Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela»”<sup>65</sup>.

Istotnym problemem współczesnego Kościoła jest nietrwałość związków zawieranych przez osoby ochrzczone. Jan Paweł II diagnozując tę sytuację, szczególną uwagę poświęca nowym związkom osób rozwiedzionych<sup>66</sup> oraz tzw.

---

<sup>59</sup>Por. ŚDP 84,1.

<sup>60</sup> Por. tamże, nr 7-8.

<sup>61</sup> Por. ŚDP 92,3.

<sup>62</sup> Por. ŚDP 96,5.

<sup>63</sup> ŚDP 04,3.

<sup>64</sup> Tamże, nr 10.

<sup>65</sup> . Por. FC, 20.

<sup>66</sup> . Por. tamże, nr 84.

„związkom na próbę”<sup>67</sup>, wskazując, że zarówno te pierwsze, jak i drugie, są nie do pogodzenia z chrześcijańską nauką o małżeństwie.

Naukę zawartą w dokumentach papieskich odnoszących się do małżeństwa i rodziny, można podzielić na dwie zasadnicze części: pierwszą, dotyczącą podstaw nierozzerwalności małżeństwa i drugą, dotyczącą jego znaczenia.

Wskazując, z czego wynika nierozzerwalność małżeństwa, Jan Paweł II wychodzi od dwóch punktów. Pierwszy z nich to odwieczny plan samego Stwórcy, który Jezus przywołuje w rozmowie z faryzeuszami na temat rozwodów (por. Mt 19,3-8). Aż dwukrotnie cytuje On przy tej okazji zwrot z Księgi Rodzaju: „na początku”, który można rozumieć jako swoistą „teologiczną prehistorię”<sup>68</sup> każdego człowieka, a więc jako najgłębszą prawdę o przeznaczeniu wszystkich ludzi. Używając tego zwrotu Jezus najpierw przypomina swoim rozmówcom, że człowiek został stworzony jako mężczyzna i kobieta, a później pokazuje, że „na początku”, a więc zgodnie z tym, co człowiekowi zamierzone, związek mężczyzny i kobiety był nierozzerwalny, a jeśli nawet w biegu dziejów Mojżesz uprawomocnił rozwody, to uczynił to tylko ze względu na zatwardziałość ludzkich serc (por. Mt 19,8). Przywołując ów przeznaczony człowiekowi stan, w którym małżonkowie nigdy się ze sobą nie rozchodzą, Chrystus wskazuje jednocześnie, że łamanie tej nierozzerwalności jest występowaniem przeciwko zamierzeniu Stwórcy. Jeśli Bóg w swoim zamiśle zaplanował małżeństwo jako nierozzerwalne, zatem tego, co On złączył, człowiekowi nie wolno rozdzielać (por. Mt 19,5). W słowach „Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela”, chodzi zatem, nie o tyle o poszanowanie trwałości jakiegoś konkretnego związku, ile o poszanowanie prawa ustanowionego przez Boga i nie zastępowanie go prawem ludzkim<sup>69</sup>. W ten sposób ze znanego słuchaczom fragmentu Starego Testamentu, Jezus odczytuje nową dla nich normę moralną<sup>70</sup>.

Drugim punktem wyjścia przy tłumaczeniu nierozzerwalności małżeństwa jest dla Jana Pawła II sakramentalny charakter tego związku. Należy uściślić, że sakrament ma tu miejsce jedynie wtedy, gdy zawierający małżeństwo ludzie są ochrzczeni i przez to, żyjąc jeszcze w doczesności, już mają udział w życiu Chrystusa. W ich przypadku droga małżeńskiej miłości i jedności, nie zamyka się tylko w kręgu spraw doczesnych, ale stanowi szczególną drogę wspólnego realizowania owego udziału w Bożym życiu, a więc jest szczególną drogą uczestnictwa w tym, co jest przeznaczeniem każdego człowieka. Taką zaś drogą życia małżeńskiego może być tylko wtedy, gdy jest podejmowana i przeżywana jako droga nierozzerwalna<sup>71</sup>.

Jeśli chodzi o znaczenie nierozzerwalności małżeństwa, Jan Paweł II wskazuje m.in. na chrześcijańskie świadectwo oraz dobro dzieci. O ile do dawania świadectwa powołani są wszyscy chrześcijanie, o tyle w przypadku małżonków dokonuje się ono w sposób szczególny<sup>72</sup>, bo i w szczególny sposób podejmują oni udział w życiu Chrystusa. Przez to, że realizują go na drodze wzajemnej miłości, w bardzo czytelny

---

<sup>67</sup>. Por. tamże, nr 80.

<sup>68</sup>. Por. Jan Paweł II, *„Mężczyznę i niewiastę stworzył ich”*. Chrystus odwołuje się do „początku”, Konferencje wygłoszone podczas śródowych audiencji generalnych 05.09.1979-02.04.1980, Watykan 1980, s. 14.

<sup>69</sup>. Por. Jan Paweł II, *List apostolski „Mulieris dignitatem” z okazji roku maryjnego o godności i powołaniu kobiety*, Watykan 1988, nr 12..

<sup>70</sup>. Por. Jan Paweł II, *Chrystus odwołuje się do „początku”...*, dz.cyt., s. 8.

<sup>71</sup>. Por. FC, 13.

<sup>72</sup>. Por. FC, 20.

sposób świadczą bowiem o tym, że właśnie miłość jest tą pełnią i tym ostatecznym, a zarazem najbardziej pierwotnym przeznaczeniem, jakie człowiek odnajduje w Chrystusie. Świadczą zarazem o samym Chrystusie, który tę miłość objawił na krzyżu, stając się Oblubieńcem, który składa siebie w całkowitym darze swojej Oblubienicy – Kościołowi<sup>73</sup>.

Nierozerwalność małżeństwa w oczywisty sposób służy także dobru poczętych w nim dzieci<sup>74</sup>. Ich narodzenie jest naturalnym elementem życia małżeńskiego, ponieważ z rodzicielstwem związana jest sama jedność małżonków, co w sposób najbardziej bezpośredni realizuje się w małżeńskim akcie zjednoczenia płciowego<sup>75</sup>.

Wydaje się, że Jan Paweł II u źródeł nietrwałości współczesnych związków małżeńskich widzi, nie tyle złą wolę poszczególnych mężczyzn i kobiet, co ogólny brak rozeznania w istocie związku małżeńskiego oraz powodach, dla których jest on związkiem nierozzerwalnym. Dlatego w swoim nauczaniu Papież, nie tyle podkreśla same w sobie normy moralne, co wykląda teologię małżeństwa, wskazując, że jego nierozzerwalny charakter wynika z ustanowienia samego Boga oraz stanowi niezbędny warunek, aby życie małżonków było życiem prawdziwie chrześcijańskim.

## **6. Miłość oblubieńcza (Eugeniusz Gołub OFMConv)**

„Miłość oblubieńcza jest czymś innym jeszcze niż wszystkie dotąd przeanalizowane aspekty czy formy miłości. Polega ona na oddaniu swojej własnej osoby. Istotą miłości oblubieńczej jest oddanie siebie, swojego «ja»”<sup>76</sup>.

„Wewnętrzna prawdą miłości, prawdą wzajemnego daru, oblubieniec i oblubienica są niejako stale wzywani, ażeby poprzez różne środki wyrazu wzajemnej przynależności – a nawet poniekąd od nich odchodząc – docierali do tego, co stanowi samą ukrytą istotę obdarowania osoby osobą”<sup>77</sup>.

Czy osoba może oddać siebie innej osobie?” – zadaje pytanie Karol Wojtyła na kartach swej książki „Miłość i odpowiedzialność”. Przecież „pojęcie miłości oblubieńczej łączy się z oddaniem osoby indywidualnej drugiej wybranej osobie”<sup>78</sup>.

Czy człowiek jest w stanie całkowicie poświęcić się dla drugiego człowieka w małżeństwie? Czy tym samym, w jakiś sposób nie pomniejsza siebie, nie pozbawia siebie autonomii, nie okrada siebie z własnego „ja”?

Przed tymi lub podobnymi ważnymi pytaniami często stają ludzie pragnący związać swój los „na dobre i na złe” z inną osobą. Czasem zbytnio ufają światu, z jego modą na „single” i „samotnych wilków” w imię różnie pojętej wolności i samowystarczalności zostawiając powyższe pytania bez odpowiedzi lub z całej siły zaprzeczając. Idąc tą drogą nigdy nie rozumieją, że „najpełniejsza a zarazem jakby najradykałniejsza forma miłości leży też w tym, aby właśnie siebie dać, aby to swoje nieprzekazywalne i niedostępne «ja» uczynić czyjąś własnością. Od strony osoby

---

<sup>73</sup>. Por. FC, 13.

<sup>74</sup>. Por. FC, 20.

<sup>75</sup>. Por. FC, 32.

<sup>76</sup>. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 2001, s.88. Szerzej na ten temat można znaleźć w: J. Szyran, *Miłość oblubieńcza w nauczaniu Jana Pawła II*, „Collectanea Theologica”, 76(2006) nr 2, s. 153-164.

<sup>77</sup> Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Katechezy o teologii małżeństwa*, Watykan 1979-1984, katecheza 111, nr 3 w: Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. VI, Katechezy, cz.1, P. Ptaszek (red.), Kraków 2007, s. 405.

<sup>78</sup> K. Wojtyła, *Miłość i...*, dz.cyt., s. 90.

indywidualnej jest to wyraźne oddanie się drugiej osobie, w relacji zaś międzyosobowej – oddanie wzajemne”<sup>79</sup>.

Z powodu różnego podejścia do tej kwestii mężczyzn i kobiet<sup>80</sup>, w relacji powinno występować wzajemne „oddanie się”, które jest niejako fundamentem miłości oblubieńczej. W przeciwnym wypadku zachodzi niebezpieczeństwo potraktowania drugiej osoby – zwłaszcza kobiety – jako przedmiotu (możliwego przedmiotu użycia - *uti*). Rozumienie zaś „oddania się” tylko w znaczeniu seksualnym prowadzi do związku, który staje się „zespoleniem egoizmów”, gdzie „druga osoba jest i pozostaje tylko środkiem do celu”<sup>81</sup>. Najbardziej właściwym ujęciem okazuje się patrzenie przez pryzmat osoby i jej wnętrza: „potrzeba oddania się osobie jest głębsza od popędu seksualnego i związana przede wszystkim z duchową naturą osoby. To nie seksualizm wyzwala w kobiecie i mężczyźnie potrzebę wzajemnego oddania się, ale wręcz przeciwnie – potrzeba oddania się, która drzemie w każdej osobie, rozwiązuje się w warunkach cielesnego bytowania i na podłożu popędu seksualnego przez zjednoczenie cielesne i seksualne mężczyzny i kobiety w małżeństwie”<sup>82</sup>. Sama jednak potrzeba miłości oblubieńczej, potrzeba oddania się osobie i zjednoczenia się z nią, jest głębsza, związana z jej duchowym bytem.

Jak więc przygotować się do tak poważnego kroku? Oto recepta: oddanie siebie jako forma miłości kształtuje się we wnętrzu osoby na podstawie: dojrzałego widzenia wartości, gotowości woli zdolnej do zaangażowania się w taki właśnie sposób<sup>83</sup>. Innymi słowy, człowiek winien być świadomy, co jest dobrem dla niego i drugiej osoby (a w miłości oblubieńczej tym dobrem będziemy „my” dla siebie nawzajem) i właśnie tego „nawzajem” chce dla siebie i swego współmałżonka.

Warto zwrócić uwagę również na poważne traktowanie, całkowite zaangażowanie się w relację: „miłość oblubieńcza nie może być czymś fragmentarycznym ani też przypadkowym w życiu wewnętrznym osoby”<sup>84</sup>. Poprzez nią, mimo swoich obaw, człowiek nie utraci własnej tożsamości, ponieważ sama miłość, swą mocą uzdalnia człowieka do decydowania się do takiego właśnie dysponowania swoim „ja”. Wskutek tego pozwala ona na pewne „przekraczanie siebie samego”, jest jakąś szczególną krystalizacją ludzkiego „ja”, które pozwala człowiekowi dostrzec, że w oddaniu się znajduje szczególny dowód na posiadanie siebie samych<sup>85</sup>.

Miłość – cudowny dar Boga, który domaga się od człowieka odpowiedzialności. Miłość i odpowiedzialność za drugiego stanowią zatem istotę nauczania Jana Pawła II o relacjach oblubieńczych mężczyzny i kobiety.

## **7. Godność pracy ludzkiej (Robert Marchwat OFMConv)**

W nauczaniu Jana Pawła II widoczna jest głęboka troska o prawidłowe pojmowanie pracy ludzkiej, jako podstawowego elementu egzystencji i rozwoju

---

<sup>79</sup> Tamże, s. 89-90.

<sup>80</sup> Według K. Wojtyły kobieta przeżywa swój udział w małżeństwie jako „oddanie się”, u mężczyzny zaś zachodzi korelacja między „oddaniem się” i „posiadaniem”. Por. K. Wojtyła, *Miłość i...*, dz.cyt., s. 90.

<sup>81</sup> Tamże, s. 40-41.

<sup>82</sup> Tamże, s. 227.

<sup>83</sup> Tamże, s. 89.

<sup>84</sup> Tamże

<sup>85</sup> Por. Tamże.

osobowości człowieka oraz całego społeczeństwa. Papież wielokrotnie nawoływał do poszanowania i godności pracy ludzkiej, przestrzegając przed jej błędnym pojmowaniem. Wystarczy wspomnieć takie dokumenty, jak:

- „Przemówienie na otwarciu Trzeciej Konferencji Episkopatu Ameryki Łacińskiej”, Puebla 28.01.1979;
- „Przemówienie podczas spotkania z robotnikami”, Terni 19.03.1981;
- „Przemówienie wygłoszone na Sesji Plenarnej Międzynarodowej Organizacji Pracy”, 15.06.1982;
- „Człowiek stworzony na obraz Boga”, Audiencja generalna, 1986;
- „Godność i wartość pracy ludzkiej”, Audiencja generalna, 1986;
- „Homilia wygłoszona podczas Mszy świętej dla świata pracy”, Gdańsk-Zaspa, 11.06.1987;
- „Homilia wygłoszona z okazji Jubileuszu Rolników”, 12.11.2000;
- „List do uczestników Zgromadzenia Generalnego Światowego Ruchu Chrześcijańskich Ludzi Pracy”, 30.08.2001;
- „Przesłanie Jana Pawła II do uczestników międzynarodowej konferencji nt. «Praca jako klucz do kwestii społecznej»”, 14.09.2001;
- „O obowiązku szanowania świata stworzonego”, wspólna deklaracja papieża Jana Pawła II i patriarchy Bartłomieja I, 2003.

Najważniejszym i podstawowym dokumentem, w którym Papież-Polak wypowiada się na ten temat, jest encyklika „*Laborem exercens*”.

Jak Jan Paweł II definiuje pracę ludzką? We wstępie encykliki wskazuje on, że praca jest „każdą działalnością, jaką człowiek spełnia bez względu na charakter i okoliczności, to znaczy każdą działalność człowieka, którą za pracę uznać można i uznać należy z całego bogactwa czynności, do jakich jest zdolny i dysponowany przez swoją naturę, poprzez całe swoje społeczeństwo”<sup>86</sup>. Papież z mocą podkreśla, że praca ludzka jest ściśle związana z osobową godnością człowieka: „Jest tym podstawowym wymiarem ludzkiego bytowania, z którego życie człowieka jest zbudowane na co dzień, z którego czerpie właściwą sobie godność, ale, w którym zawiera się zarazem nieustająca miara ludzkiego trudu, cierpienia, ale i krzywdy, i niesprawiedliwości”<sup>87</sup>. Całe swoje spektrum nauczania o pracy, Papież, oparł na gruncie jej personalistycznego charakteru. Na tym gruncie oparł też rozróżnienie dwóch wymiarów pracy, a mianowicie jej wymiaru przedmiotowego i podmiotowego. Omawiając przedmiotowy wymiar pracy nawiązuje do biblijnego wezwania czynienia sobie ziemi poddanej, jakie Bóg skierował do pierwszego człowieka (por. Rdz 1,28). Wskazuje również na znaczenie poszczególnych czynników wpływających na techniczny, ekonomiczny i społeczny system pracy w rozwoju świata<sup>88</sup>. W ujęciu podmiotowym pracy, Jan Paweł II zwraca z kolei uwagę na godność pracy, łącząc znaczenie, jakie wywiera ona na kształtowanie ludzkiej osobowości, z miejscem, jakie praca zajmuje w realizacji powołania człowieka. Realizacja tego powołania powinna łączyć się z zachowaniem właściwego porządku wartości, a przede wszystkim, z poszanowaniem godności człowieka jako osoby, która tę pracę wypełnia i nią kieruje<sup>89</sup>. Krótko mówiąc, przedmiotem pracy jest technika i to, co na

---

<sup>86</sup> LE, Wstęp.

<sup>87</sup> Tamże, nr 1.

<sup>88</sup> Por. tamże, nr 4-5.

<sup>89</sup> Por. tamże, nr 6-9.

nią się składa, a podmiotem pracy jest człowiek, który „ma czynić sobie ziemię poddaną, ma nad nią panować, ponieważ jako «obraz Boga» jest osobą, czyli bytem podmiotowym uzdolnionym do planowanego i celowego działania, zdolnym do stanowienia o sobie i zmierzającym do spełnienia siebie”<sup>90</sup>. Czynności, które wykonuje człowiek podczas procesu pracy, mają służyć urzeczywistnieniu się jego człowieczeństwa oraz mają pomóc w spełnianiu osobowego powołania<sup>91</sup>. Tak, więc, praca ma kształtować osobowość człowieka i należy postrzegać ją jako dobro, gdyż jest realizowaniem nakazu Bożego. Stąd postulat Papieża, by nie traktować pracy jako przekleństwa, gdyż pierwotnie była ona błogosławieństwem – wyniesieniem człowieka do godności obrazu Boga. Z perspektywy etycznej praca jest powinnością moralną, która wynika ze świadomości jej wartości oraz godności ludzkiej. Etyczny sens pracy opiera się, więc na jej wymiarze personalistycznym<sup>92</sup>.

Papież wskazuje na kilka płaszczyzn, które odpowiadają za odpowiedzialność moralną pracy ludzkiej i które pozwalają utrzymać odpowiedni kierunek jej odpowiedzialności. Są to:

- praca jako element ludzkiej doczesności w aspekcie trudu, wysiłku i egzystencjalnego napięcia;
- praca jako obowiązek;
- praca jako przejaw moralnej i indywidualnej odpowiedzialności;
- praca jako działanie, które ma cechować się postawą sumienności i odpowiednim jej wykonywaniem, zgodnie z jej celem;
- praca jako działanie, za które człowiek ponosi odpowiedzialność zgodnie ze swoim sumieniem<sup>93</sup>.

Wychodząc od godności osobowej człowieka jako podmiotu pracy, Papież przestrzega przed przyznaniem pierwszeństwa środkom produkcji oraz sprowadzeniem procesu pracy i ludzi pracy do zależności poddańczych: „Z przesłanki godności osoby możliwa jest taka relacja, w której człowiek pracujący jest podmiotem i celem produkcji, a kapitał jedynie przedmiotem narzędziem”<sup>94</sup>. Swoistą syntezę powinności moralnych dotyczących pracy zawarł Jan Paweł II w następujących słowach: „Praca jest, (...) powinnością, czyli obowiązkiem człowieka i to w wielorakim tego słowa znaczeniu. Człowiek powinien pracować zarówno ze względu na nakaz Stwórcy, jak też ze względu na swoje własne człowieczeństwo, którego utrzymanie i rozwój domaga się praca. Powinien człowiek pracować ze względu na bliźnich, zwłaszcza ze względu na swoją rodzinę, ale także ze względu na społeczeństwo, do którego należy, na naród, którego jest synem czy córką, ze względu na całą rodzinę ludzką, której jest członkiem, będąc dziedzicem pracy pokoleń, a zarazem współtwórcą przyszłości tych, którzy po nim nastaną w kolei dziejów”<sup>95</sup>.

Całe nauczanie Jana Pawła II na temat pracy ludzkiej koncentruje się na właściwym określaniu związku pomiędzy człowiekiem a procesem pracy. Papież przestrzega przed pojmowaniem człowieka jako przedmiotu pracy wskazując, że

---

<sup>90</sup> Tamże.

<sup>91</sup> Por. tamże.

<sup>92</sup> Por.. tamże, nr 6.

<sup>93</sup> Por. tamże, nr 9.

<sup>94</sup> Tamże, nr 12.

<sup>95</sup> Tamże, nr 16.

człowiek, dzięki swej rozumności, staje się twórcą i panem pracy. Praca nigdy nie może panować nad człowiekiem, ale winna być zawsze sposobem panowania człowieka nad samym sobą i nad światem. Ujmując wzorem matematycznym to nauczanie można zapisać w postaci prostej zależności:

człowiek > praca.

## 8. Jan Paweł II do młodych (Krzysztof M. Flis OFMConv)

Tematem przewodnim w rozważaniach Jana Pawła II skierowanych do młodzieży jest Jezus Chrystus. To On jest „centrum naszego życia, korzeniem naszej wiary, uzasadnieniem naszej nadziei i źródłem naszej miłości”<sup>96</sup>.

Ojciec Święty zaproponował młodym drogę duchowego rozwoju. Punkt wyjścia stanowi antropologia – współczesny człowiek ze swoimi celami i pragnieniami, następnie, etap najważniejszy, czyli osobiste spotkanie z Chrystusem, aż do posłania apostołskiego, by dzielić się z innymi pięknem doświadczenia wiary w swoim życiu.

Papież nie raz zwracał uwagę, że każdy człowiek poszukuje sensu swojego życia<sup>97</sup>, młodość jest tym okresem, kiedy te poszukiwania są szczególnie intensywne. Młody człowiek potrzebuje ideałów i wartości, na których mógłby się oprzeć i zbudować gmach swojego życia. Pragnie miłości i akceptacji ze strony innych. Poszukuje przewodników, którzy daliby mu przykład i pomogli przejść przez nieznaną przyszłość. Szuka, choć często nie zdaje sobie z tego sprawy, Boga, który nadałby sens jego życiu.

Papież wie, że młodość jest pięknym, ale i decydującym okresem, dlatego pragnie, aby młodzi właściwie pokierowali swoimi pragnieniami. Często przypomina, że człowiek może źle wybierać, ulegając pokusom konsumizmu, hedonizmu i przemocy<sup>98</sup>. Przestrzega, by nie dawać wiary fałszywym autorytetom i złym przewodnikom, mogącym wieść na manowce życia. Papież podkreśla, że ludzkich pragnień nie zaspokoi żaden człowiek ani jakiegokolwiek stworzenie.

Komu zatem zawierzyć swój najcenniejszy skarb, jakim dla każdego jest jego własne życie? W Orędziu na Światowy Dzień Młodzieży w Denver Papież pytał młodych: „Kto zatem potrafi właściwie zrozumieć pragnienia człowieka? Kto potrafi je zaspokoić?”. Po czym odpowiada: „Któż jeśli nie Ten, który jako Stwórca życia może spełnić oczekiwania, którymi On sam napełnił serce człowieka?”<sup>99</sup>.

Człowiek, który całym sobą tęskni za miłością, za Bogiem, może znaleźć ukojenie jedynie w Stwórcy. Papież podkreśla to wielokrotnie, zwracając się do młodzieży<sup>100</sup>. W swych orędziach na światowe spotkania młodych dwukrotnie przywołał fragment z encykliki „Redemptor hominis”, która w piękny sposób streszcza tę prawdę: „Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa”<sup>101</sup>. Bóg jako pierwszy zaczyna szukać

---

<sup>96</sup> Jan Paweł II, *Orędzie na Światowy Dzień Młodzieży, „Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam”*, (dalej jako ŚDM), Watykan 1993, nr 1.

<sup>97</sup> Por. ŚDM 87,3. Por. także ŚDM 88,1; ŚDM 95,7; ŚDM 99,2; ŚDM 04,2;

<sup>98</sup> Por. ŚDM 88,3. Por. także ŚDM 90,5; ŚDM 92,3; ŚDM 99,4; ŚDM 04,5.

<sup>99</sup> ŚDM 93,3.

<sup>100</sup> Por. ŚDM 89,1. Por. także ŚDM 93,2; ŚDM 94,2; ŚDM 95,2; ŚDM 96,4; ŚDM 96,2; ŚDM 99,1; ŚDM 99,2; ŚDM 04,4.

<sup>101</sup> RH, 10. Por. także ŚDM 86,2; ŚDM 99,4.

człowieka i wychodzi mu naprzeciw<sup>102</sup>. Gdy zaś człowiek doświadczy Bożej miłości, mocy i przebaczenia, doznaje przemiany i nie może żyć jak dawniej, lecz wchodzi na drogę nawrócenia<sup>103</sup>. Dlatego Ojciec Święty wzywa, aby młodzi pozwolili się ukochać Chrystusowi, zawierzili Mu i poszli drogą przez Niego wskazaną. W Bernie, w 2004 r. na 10 miesięcy przed śmiercią, dzieląc się świadectwem swojego życia zachęcał młodych do tej drogi tymi słowami: „Ja również, tak jak wy dzisiaj, miałem kiedyś 20 lat. Lubilem sport narciarstwo, teatr. Studiowałem i pracowałem. Miałem pragnienia i troski. To właśnie wtedy, przed tak wielu już laty, kiedy wojna, a następnie reżim totalitarny wyniszczał moją Ojczyznę, chciałem nadać mojemu życiu sens i tego sensu życia szukałem. Odkryłem go, idąc za Panem Jezusem”<sup>104</sup>. W tym samym przemówieniu na innym miejscu Papież wyraźnie podkreśla, że skoro chrześcijaństwo to doświadczanie obecności Boga, to wobec tego nie jest ono ideologią ani zbiorem zasad: „Chrześcijaństwo to Osoba, obecność, oblicze: to Jezus, który daje człowiekowi sens i pełnię życia”<sup>105</sup>.

Doświadczenie Chrystusa jest wezwaniem do nieustannego zrywania z grzechem, do kształtowania w sobie prawego sumienia<sup>106</sup> i do wyboru dobra. Choć nie jest to droga łatwa, gdyż wymaga nieustannego zapierania się samego siebie<sup>107</sup>, jest to jedyny sposób na trwałe szczęście i wewnętrzną wolność. Papież wielokrotnie zachęca i dodaje odwagi, by nie bać się iść za Chrystusem<sup>108</sup>. Idąc za Nim, młodzi stają się coraz bardziej świadomymi członkami rodziny Bożej, to jest Kościoła. Ojciec Święty podaje także środki, które pomogą wytrwać w postawie nawrócenia, są to:

- uczestnictwo w Eucharystii;
- korzystanie z sakramentu pokuty i kierownictwa duchowego;
- modlitwa;
- adoracja Najświętszego Sakramentu;
- lektura Pisma świętego;
- rozważanie wydarzeń z życia Jezusa;
- naśladowanie wiary i posłuszeństwa Maryi;
- uczestnictwo w ruchach i wspólnotach kościelnych.

Tak ukształtowany chrześcijanin, napełniony mocą Ducha Świętego, staje się autentycznym i wiarygodnym świadkiem Chrystusa. Tym samym jest wezwany, by dzielić się wiarą i własnym doświadczeniem w szkole, pracy i środowisku, w którym żyje. Ojciec Święty wzywa młodych do zaangażowania się w apostoła<sup>109</sup> – do głoszenia Chrystusa własnym przykładem, słowem i konkretnymi czynami miłości. Wzywa także, by odważnie odpowiadali Panu „Tak”, jeśli powołuje ich do kapłaństwa

---

<sup>102</sup> Jan Paweł II, *Homilia w czasie Liturgii Słowa skierowana do młodzieży zgromadzonej na Westerplatte*, Gdańsk, 12 czerwca 1987, nr 8. Por. także Jan Paweł II, *Apel Jasnogórski*, Częstochowa, 14 sierpnia 1991, nr 3.

<sup>103</sup> ŚDM 99,4.

<sup>104</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie podczas spotkania z młodzieżą na krytym lodowisku „Wstań, słuchaj, ruszaj w drogę!”*, Berno, 5 czerwca 2004, nr 3.

<sup>105</sup> Tamże, nr 2.

<sup>106</sup> Por. Jan Paweł II, *Apel Jasnogórski...*, dz.cyt., nr 5.

<sup>107</sup> Jan Paweł II, *Homilia na Westerplatte...*, dz.cyt., nr 7.

<sup>108</sup> Por. ŚDM 88,2. Por. także ŚDM 91,3; ŚDM 91,4; ŚDM 96,7; ŚDM 97,3; ŚDM 2000,3; ŚDM 05,4.

<sup>109</sup> Por. ŚDM 89,2. Por. także ŚDM 92,3; ŚDM 94,3-5; ŚDM 95,3-5; ŚDM 97,9; ŚDM 99,3; ŚDM 05,7.



czy życia konsekrowanego. Tych, których Pan powołuje do życia świeckiego, Papież prosi, aby budowali Królestwo Boże w miejscach swego zaangażowania.

Droga, którą Jan Paweł II zaproponował młodemu prowadzi do spotkania z Chrystusem, z samym sobą, a następnie z drugim człowiekiem. Decydujące znaczenie ma jednak poszukiwanie i osobiste doświadczenie Boga, gdyż człowiek może odkryć prawdę o sobie jedynie w Chrystusie. Ojciec Święty tak to podsumowuje w ostatnim zdaniu swego ostatniego już na ziemi Orędzia na Światowy Dzień Młodzieży: „Niech Maryja, «Niewiasta Eucharystii» i Matka Mądrości, umacnia was w drodze, oświeca wasze wybory, uczy was kochać to, co prawdziwe, dobre i piękne. Niech was prowadzi do swego Syna, bowiem On tylko może zaspokoić najgłębsze oczekiwania umysłu i serca człowieka”<sup>110</sup>.

## **9. Godność i powołanie kobiety (Marian Marszałik OFMConv)**

„Maryja, wzór kobiety spełnionej, niech pomoże wszystkim, a zwłaszcza każdej kobiecie, zrozumieć «geniusz kobiecy», nie tylko po to, aby mógł zostać zrealizowany konkretny zamysł Boży, ale także by kobieta mogła odgrywać większą rolę w różnych środowiskach życia społecznego”<sup>111</sup>.

Ruchy emancypacyjne, dążenia zmierzające do równouprawnienia kobiet i zmiany w postrzeganiu ich roli w społeczeństwie i rodzinie, unaocznily potrzebę rozważenia kwestii godności i powołania kobiety. Przyniosły również pytania o rolę i miejsce kobiety we współczesnym, coraz bardziej zindywidualizowanym świecie. Pytania te znalazły odpowiedź w nauczaniu Jana Pawła II, a zwłaszcza w „Liście Apostolskim «Mulieris dignitatem» z okazji Roku Maryjnego o godności i powołaniu kobiety”. W swym dokumencie Papież podejmuje próbę odnalezienia odpowiedzi na podstawowe pytania dotyczące, zarówno kobiety, jak i kobiecości. Choć wymieniony list apostolski w swej treści nie zawiera żadnej definicji, która dotyczyłaby kobiety, to w wielu miejscach Papież wskazuje na pewne cechy kobiecości. Na tej podstawie można spróbować przybliżyć papieskie rozumienie znaczenia niewiasty, jakie wynika z prawd objawionych.

Istotnym przedmiotem rozważań Jana Pawła II jest kwestia równości kobiet i mężczyzn, zwłaszcza w kontekście starotestamentowych tekstów biblijnych. Będący podstawą chrześcijańskiej antropologii tekst: „Stworzył... Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1,27), zawiera „podstawowe prawdy antropologiczne: człowiek jest szczytem całego porządku stworzenia w świecie widzialnym; rodzaj ludzki, który bierze początek w powołaniu do istnienia mężczyzny i kobiety, wieńczy całe dzieło stworzenia; istotami ludzkimi są oboje, w równym stopniu mężczyzna i kobieta, oboje stworzeni na obraz Boga”<sup>112</sup>. Kobieta i mężczyzna są więc stworzeni i powołani, by funkcjonować nie jedno obok drugiego, czy razem ze sobą, ale „jedno dla drugiego”<sup>113</sup>. Kobieta nie

---

<sup>110</sup> ŚDM 05,7.

<sup>111</sup> Jan Paweł II, *Dzień Kobiet*, Anioł Pański, 8 marca 1998, w: Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. XVI, P. Ptaszek (red.), Kraków 2009, s. 325. Szerzej na ten temat można znaleźć w: J. Szyran, *Szczególna rola i powołanie kobiety we współczesnych czasach*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 16(2007), s. 251-263.

<sup>112</sup> Jan Paweł II, *List apostolski „Mulieris dignitatem” z okazji roku maryjnego o godności i powołaniu kobiety*, (dalej jako MD), Watykan 1988, nr 6.

<sup>113</sup> Tamże, nr 7.

może być więc „przedmiotem męskiego «panowania» czy «posiadania», piętnowane powinny być również wszelkie sytuacje w życiu społecznym, gdzie kobieta jest upośledzana czy dyskryminowana”<sup>114</sup>. Jan Paweł II podkreśla, że „w całym nauczaniu Jezusa, podobnie jak w Jego postępowaniu, nie spotyka się niczego, co by było przejawem upośledzenia kobiety, właściwego dla Jego czasów. Wręcz przeciwnie, Jego słowa i czyny wyrażają zawsze należyty dla kobiety szacunek i cześć”<sup>115</sup>. Papież naucza, że chociaż kobieta i mężczyzna są sobie równi, to nie tracą swojej odmienności, i choć w tym samym stopniu są wezwani do jedności z Bogiem, to jednak każde z nich ma swoje specjalne powołanie.

Spełnienie kobiety w nauczaniu Papieża może się dokonywać na dwóch różnych płaszczyznach: zarówno w małżeństwie, jak i w bezżenności; w rodzinie i w życiu konsekrowanym, poprzez miłość rodzicielską, ale też trudne i równie wymagające rodzicielstwo duchowe. Macierzyństwo związane jest przede wszystkim z tajemnicą życia, której doświadczać może w głównej mierze kobieta, dzięki czemu jest „bardziej od mężczyzny zwrócona do konkretnego człowieka”<sup>116</sup>. Jest ono również nieodłącznie związane z bólem i cierpieniem: „Kobieta, gdy rodzi, doznaje smutku, bo przyszła jej godzina. Gdy jednak urodzi dziecko, już nie pamięta o bólu z powodu radości, że się człowiek narodził na świat” (J 16,21).

Papież traktuje kobietę, nie tylko jako jednostkę, ale również w szerszym znaczeniu – jako fundament rodziny. Jan Paweł II podkreśla wielokrotnie, że podstawowym zadaniem rodziny jest służba życiu, urzeczywistnianie w ciągu dziejów pierwotnego błogosławieństwa Stwórcy: przekazywanie – poprzez rodzenie – obrazu Bożego z człowieka na człowieka. Wśród problemów, na które zwracał uwagę, była między innymi kwestia propagowanej niemal wszędzie antykoncepcji oraz aborcji, które przede wszystkim uderzają w godność i powołanie kobiety.

Drugim rodzajem powołania, w jakim może spełniać się kobieta, jest życie konsekrowane (dziewictwo, bezżenność). „Od początków chrześcijaństwa wchodzi na tę drogę mężczyźni i kobiety, gdy ideał ewangeliczny został skierowany do człowieka bez żadnej różnicy płci”<sup>117</sup>. W jednym z wystąpień skierowanym do zakonnic w czerwcu 1979 r. na Jasnej Górze, Jan Paweł II mówił: „(...) waszym powołaniem jest inaczej miłować człowieka, pełniej miłować człowieka. Miłować go tam, gdzie już miłować inni nie potrafią! Ogarniacie Chrystusa w chorych, w starcach, w kalekach, w upośledzonych, którymi nikt inny prócz was zajmować się nie potrafi, bo do tego trzeba heroicznego zaprawdę poświęcenia”<sup>118</sup>. Choć rezygnacja z macierzyństwa fizycznego jest dla kobiety wielką ofiarą, może jednak stać się doświadczeniem macierzyństwa w sensie duchowym, wyrażającym się w trosce o ludzi, zwłaszcza najbardziej potrzebujących<sup>119</sup>.

W „Liście Apostolskim «Mulieris dignitatem»” Jan Paweł II pisze, że: „Dziewictwo i macierzyństwo współistnieją w Maryi: nie wykluczają się wzajemnie ani nie ograniczają. Co więcej, osoba Bogarodzicy pozwala wszystkim ludziom – zwłaszcza wszystkim kobietom – dostrzec, w jaki sposób te dwa wymiary i dwie drogi

---

<sup>114</sup> Tamże, nr 10.

<sup>115</sup> Tamże, nr 13.

<sup>116</sup> Tamże, nr 18.

<sup>117</sup> Tamże, nr 20.

<sup>118</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie do zakonnic zgromadzonych na Jasnej Górze*, Częstochowa, 5 czerwca 1979, w: *Dzieła zebrane...*, dz.cyt., t. IX, s. 65.

<sup>119</sup> M. Braun-Gałkowska, *Nauczanie Jana Pawła II o kobietach*, Warszawa 1989, s. 9.

osobowego powołania kobiety wzajemnie się tłumaczą i dopełniają<sup>120</sup>. Odnosząc się do zagadnienia godności kobiety podkreśla, że to właśnie niewiasta: Maryja, Bogarodzica (*Theotokos*) jest „przedstawicielem i prawzorem całej ludzkości, reprezentuje człowieczeństwo, które jest udziałem wszystkich ludzkich istot, tak mężczyzn, jak i kobiet”<sup>121</sup>. Maryja *Theotokos* jest więc prawzorem osobowej godności kobiety, wyrażającej się w dobrowolnym „fiat”; uosobieniem tego, co najbardziej doskonałe, „kobiece”<sup>122</sup>.

Zatem kobieta, jej godności i powołanie zajmuje w nauczaniu Jana Pawła II bardzo szczególne miejsce. Papież-Polak skupia się na geniuszu kobiety oraz na jej szczególnym zadaniu, jakim jest jej powołanie do dziewictwa i macierzyństwa oraz zawierzenie jej człowieka przez Boga. W swoich wystąpieniach, czy też dziełach, Papież bardzo często walczy o godność dla kobiet, wychwalając jednocześnie ich zasługi.

Należy jednak z całą mocą zaznaczyć, iż wyrażając niezwykle podziw i szacunek wobec kobiet Papież nie zapomina o mężczyznach. Mówi o wzajemnym wpływie nowej, tworzącej się tożsamości kobiet na tożsamość mężczyzn. Jan Paweł II widzi w rozwoju i we wzroście znaczenia kobiet, przede wszystkim szansę, na pełniejszy ich udział w życiu Kościoła, rodziny i społeczeństwa.

## **10. Prawa człowieka** (Karol M. Baranowski OFMConv)

Po bolesnych doświadczeniach ubiegłego stulecia, po doświadczeniu walki człowieka z człowiekiem, społeczeństwa ze społeczeństwem, narodu z narodem, dochodzi do głosu potrzeba uwydatnienia prawdy, że człowiek ma swoje prawa, które należy promować, szanować i bronić, aby w obecnym stuleciu nie powtarzać błędów minionych wieków. Posiadanie przez człowieka wrodzonych i podstawowych praw weszło na dobre w świadomość poszczególnych ludzi i społeczności. Pochylają się nad nimi jednostki, państwa i organizacje międzynarodowe. Nagłaśniają je również środki społecznego przekazu. Na straży tychże praw stoi Kościół, a w szczególności sposób Jan Paweł II.

Papież Jan Paweł II w wielu miejscach swego nauczania podkreśla potrzebę poszanowania praw człowieka. Nie mówił on o tychże prawach, tylko w sposób ogólny, lecz zajmuje się niektórymi z nich w sposób szczegółowy, z wielkim zaangażowaniem. Wśród nich można wymienić prawo do życia, wolności sumienia, wyboru stanu życia, pracy, sprawiedliwej płacy, itd.

Poszanowanie jednak praw człowieka może być samo w sobie niezrozumiałe. Jaka jest racja, dla której owe prawa mają być respektowane i popierane? Z jakiej też racji na straży tych praw ma stać państwo i każdy człowiek? Dla Jana Pawła II racją tą jest godność człowieka: „Faktyczne uznanie osobowej godności każdej ludzkiej istoty wymaga poszanowania, obrony i popierania jej praw”<sup>123</sup>. Nie chodzi tu Papieżowi o jakiegokolwiek prawa, lecz, jak wskazuje dalej, „o prawa naturalne, uniwersalne i nienaruszalne: żadna jednostka żadna grupa, władza ani państwo –

---

<sup>120</sup> MD, 17.

<sup>121</sup> Tamże, nr 4.

<sup>122</sup> Por. tamże, nr 5.

<sup>123</sup> Jan Paweł II, *Adhortacja „Christifideles laici”. O powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II*, (dalej jako ChL), Watykan 1988, nr 38.

nikt nie może ich zmienić, a tym bardziej znieść, gdyż prawa te pochodzą od samego Boga”<sup>124</sup>.

Godność człowieka, która leży u podstaw poszanowania jego praw, Jan Paweł II rozpatruje z perspektywy zbawczego czynu Chrystusa. Godność i wartość człowieka wynika z jego nadprzyrodzonego powołania do życia Bożego – do pełni życia<sup>125</sup>. Owe powołanie i godność z niego płynąca, nie jest wynikiem ludzkich zasług, lecz miłującej woli Boga<sup>126</sup>. Zrozumiała jest ta prawda dla ludzi wiary i właśnie z tej racji powinni oni być pierwszymi obrońcami praw człowieka. Co więc z tymi, którzy nie patrzą na człowieka z perspektywy wiary? U Papieża-Polaka można odnaleźć następującą odpowiedź: „Mimo wszelkich trudności i niepewności każdy człowiek szczerze otwarty na prawdę i dobro może dzięki światłu rozumu i pod wpływem tajemniczego działania łaski, rozpoznać w prawie naturalnym wypisanym w serce (por. Rz 2,14-15), świętość ludzkiego życia [...]”<sup>127</sup> – świętość człowieka. Stąd zarówno wierzący, spoglądając na człowieka z perspektywy wiary, jak również inne osoby, rozpoznając, że życie ludzkie jest święte, że każdy człowiek jest „świętością”, w konsekwencji mają stać na straży jego praw.

Dla Jana Pawła II pierwszym i podstawowym prawem, którego należy strzec jest prawo do życia. Bez poszanowania tego prawa nie można mówić o poszanowaniu jakiegokolwiek innego prawa: „Powszechne, skądinąd słuszne, wystąpienia w obronie ludzkich praw, takich jak na przykład prawo do opieki lekarskiej, do dachu nad głową, do pracy, do założenia rodziny i do kultury, są fałszywe i złudne, jeśli nie stają się z największą determinacją w obronie prawa do życia, będącego pierwszym i podstawowym prawem osoby ludzkiej, oraz warunkiem wszystkich innych praw”<sup>128</sup>. Papież podkreśla: „Prawo to przysługuje istocie ludzkiej we wszystkich fazach jej rozwoju, od chwili poczęcia do naturalnej śmierci, i we wszystkich warunkach, a więc niezależnie od tego, czy jest zdrowa czy chora, w pełni sprawna czy upośledzona, bogata czy biedna”<sup>129</sup>. Ten uniwersalizm prawa do życia dotyczy także innych praw człowieka. Tak m.in. wypowiada się Jan Paweł II wskazując na prawo do pracy ludzi upośledzonych: oni „również w pełni są podmiotami ludzkimi z należnymi im wrodzonymi, świętymi i nienaruszalnymi prawami, które mimo ograniczeń i cierpień wpisanych w ich ciało i władze, stanowią jednak o szczególnym znaczeniu godności i wielkości człowieka. Osoba przeto w jakiś sposób «upośledzona», będąc podmiotem ze wszystkimi jego prawami, winna mieć ułatwiony dostęp do uczestnictwa w życiu społeczeństwa we wszystkich wymiarach i na wszystkich poziomach, odpowiednio do swych możliwości. Osoba upośledzona jest jednym z nas i w pełni uczestniczy w naszym człowieczeństwie. Byłoby rzeczą w najwyższym stopniu niegodną człowieka i zaprzeczeniem wspólnego człowieczeństwa, gdyby dopuszczano się do życia społecznego, a więc także do pracy, tylko osoby pełnosprawne, gdyż w ten sposób popadałoby się w niebezpieczną formę dyskryminacji słabych i chorych ze strony silnych i zdrowych”<sup>130</sup>.

---

<sup>124</sup> ChL, 38.

<sup>125</sup> Por. EV, 2.

<sup>126</sup> Por. tamże.

<sup>127</sup> Tamże.

<sup>128</sup> ChL, 38.

<sup>129</sup> Tamże.

<sup>130</sup> LE, 22.

Wobec tego, to nie człowiek ani grupa czy nawet państwo ma decydować o prawach przysługujących człowiekowi, lecz przeciwnie, prawa naturalne człowieka mają być na świecie podstawową zasadą pracy dla dobra człowieka<sup>131</sup>. Jeśli zatem grupy społeczne, systemy polityczne obiorą sobie za zasadę działania poszanowanie i służbę na rzecz praw każdego człowieka, to następstwem tego będzie zaprowadzenie pokoju, w przeciwnym bowiem razie nieuniknionym staje się możliwość powtórzenia błędów ubiegłego stulecia. Albowiem, jak zaznacza Papież: „Pokój sprowadza się w ostateczności do poszanowanie nienaruszalnych praw człowieka – dziełem sprawiedliwości jest pokój – wojna zaś rodzi się z ich pogwałcenia i łączy się zawsze z większym jeszcze pogwałceniem tych praw”<sup>132</sup>.

Człowiek jako osoba jest podmiotem prawa, które przysługują mu z racji bycia człowiekiem. Prawdę tą z całą mocą podkreślał w swoim nauczaniu Jan Paweł II. Prawa te wypływają z godności człowieka i są zasadniczym elementem jego bycia w społeczeństwie.

\* \* \*

Spuścizna moralnego nauczania bł. Jana Pawła II pozostaje wciąż aktualna i stanowi swoiste wyzwanie dla chrześcijan współczesnego świata. Papież-Polak przez ponad ćwierć wieku swego pontyfikatu nieustannie wskazywał na człowieka jako podmiot, który ma prawo do życia, miłości, prawdy, dobra i piękna. Całe swoje życie Papież zabiegał o szczęście ludzkości, które upatrywał w Jezusie Chrystusie. Stąd tak bardzo mocno brzmią słowa, które przekazał światu w dniu inauguracji swego pontyfikatu: „Non abbiate paura! Aprite, anzi, spalancate le porte a Cristo!” (Nie lękajcie się! Otwórzcie, więcej, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi). Słowa te na zawsze pozostaną programem życia chrześcijańskiego, który pozostawił światu bł. Jan Paweł II.

---

<sup>131</sup> RH, 17.

<sup>132</sup> RH, 17.